

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Prezydenckie
»dziękuję«
| s. 2



Ruszył teatralny
festival
| s. 3



Kopecký: W Trzyńcu
czują się znakomicie
| s. 8



Listopadowy patriotyzm

WYDARZENIE: Wielkimi krokami zbliża się kolejny 11 listopada. Po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego Święto Niepodległości przeżywa prawdziwy renesans, tymczasem na Zaolziu pozostaje prawie niewidoczne. Czy jest szansa na zmianę tej sytuacji? Niestety wszystko wskazuje, że nie.

Od kilku lat nad Wisłą panuje prawdziwa moda na celebrowanie świąt narodowych. Ich kolejne rocznice obchodzone są we wszystkich gminach. Oficjalnym uroczystościom towarzyszy też mnóstwo nietypowych wydarzeń. Organizowane są historyczne rekonstrukcje, patriotyczne pikniki czy wspomnieniowe koncerty. Na przykład w Skoczowie 11 listopada odsłonięty zostanie historyczny pomnik „Naszemu bohaterom”. Tego dnia na tamtejszym rynku pojawi się kocioł z wojskową grochówką, a mieszkańcom zaprezentuje się grupa rekonstrukcyjna. W Wiśle patriotycznej manifestacji towarzyszyć będzie koncert Wiślańskiej Orkiestry Dętej, a władze miasta zaapelowały do mieszkańców o wywieszanie flag narodowych oraz udekorowanie posesji biało-czerwonymi elementami.

Co roku obok patriotycznej manifestacji muzycznie świętują cieszyńskianie. Tak będzie i teraz. 11 listopada w południe, po zakończeniu oficjalnych obchodów, na cieszyńskim rynku odbędzie się VIII Lekcja Śpiewania, która jak zwykle przybierze charakter nietypowego koncertu. Wszystko dlatego, że jego głównymi wykonawcami nie będą artyści, lecz publiczność. Uczestnicy patriotycznego śpiewania otrzymają też bezpłatne śpiewniki, które po zakończeniu koncertu będą mogli zabrać ze sobą na pamiątkę.

Co roku w nadolziańskich im-



prezach patriotycznych biorą udział uczniowie Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie i nie inaczej będzie tym razem. Zaolziańska młodzież będzie obecna na cieszyńskiej Lekcji Śpiewania, wcześniej zaś w kinie „Piaś” obejrzy film „Bogowie”.

– Co roku staramy się w atrakcyjny sposób świętować 11 listopada. Każdy wychowawca przygotowuje plan zajęć, jakie przeprowadza tego dnia z młodzieżą. Mają one nie tylko przybliżyć historię i genezę tego święta, ale także odpowiadać na pytania o współczesny wymiar patriotyzmu. Jak co roku staramy się także, aby nasza młodzież była tego dnia widoczna, nosząc biało-czerwone kotyliony i kokardki – mówi Andrzej

Bizoń, dyrektor Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego.

Do udziału w cieszyńskiej „Lekcji Śpiewania” zachęca też m.in. Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. – Osobiście niestety nie będę tam obecny, ponieważ będę przebywał poza regionem. Wezmę za to udział w uroczystości, która odbędzie się w polskiej Ambasadzie w Pradze – mówi Jan Ryłko, prezes Zarządu Głównego PZKO.

O polskim Dniu Niepodległości pamiętają również w jego rodzinnym Jabłonkowie. – Co roku w naszym kościele odprawiana jest m.in. uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny – przypomina Ryłko.

WITOLD KOZDOŃ
Ciąg dalszy na str. 3

Następne Posiedzenie Rady Przedstawicieli
Kongresu Polaków w RC odbędzie się
19. 11. 2015

Czas refleksji i zadumy...



W niedzielę obchodziliśmy Święto Wszystkich Świętych, wczoraj przypadł z kolei Dzień Zaduszny. Na cmentarzach w tych dniach jest wyjątkowo pięknie.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Radwańska na oczach całego świata

Największy sukces w karierze osiągnęła w weekend Agnieszka Radwańska. Polka w trzech setach (6:2, 4:6, 6:3) uporała się z Czeską Petřą Kvitovą, sięgając po Puchar Mistrzyń w tenisie. Dla krakowianki to zarazem piękna „kropka na i”, wspaniałe ukończenie sezonu.

– Dałam z siebie wszystko. Petra to wielka zawodniczka, świetna tenisistka. Ten mecz do końca był zacięty – skomentowała trzysetową bitwę Radwańska, która w półfinale Turnieju Mistrzyń w Singapurze wyeliminowała Hiszpankę Garbinę Muguruzę. Polka zakończy sezon na świetnym 5. miejscu w rankingu WTA.

Telefonicznie pogratulował sukcesu Agnieszce Radwańskiej również

prezydent RP, Andrzej Duda. Na Facebooku pochwalił się tym cały team krakowianki, na czele z ojcem i byłym trenerem Piotrem Radwańskim. – Pan prezydent Andrzej Duda pogratulował mojej córce wyniku w Singapurze. Miło dostawać takie telefony – napisał na Facebooku Piotr Radwański, który mecz oglądał w gronie przyjaciół.

Pod wrażeniem występu Radwańskiej w Singapurze był m.in. Wojciech Fibak. Były znakomity polski tenisista podkreślił, że to nie jest ostatni wielki sukces krakowianki. – Agnieszka w Singapurze pokazała, jak mocna jest psychicznie. W małym ciele wielki duch – stwierdził Fibak.

(jb)



Agnieszka Radwańska z pucharem mistrzyń.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

**Codziennie
nowe informacje**

POGODA

wtorek

środa



dzień: 10 do 14 °C

noc: 4 do 1 °C

wiatr: 1-2 m/s

dzień: 10 do 14 °C

noc: 5 do 2 °C

wiatr: 1-4 m/s



9 771212 1422027

1 5 1 3 1

KRÓTKO

ODPADY NA ULICY BESKIDY (dc) – Wolontariusze ze stowarzyszenia „Czyste Beskidy” wyruszyli w teren, by posprzątać Frydlant nad Ostrawicą, a zarazem ustalić, co ludzie wyrzucają poza wyznaczone kontenery. Znaleźli sporo starego sprzętu elektrycznego, w tym komputery, telefon, czajnik elektryczny i maszynkę do golenia. Wspólnie z miastem chcą znaleźć sposób, jak bardziej przekonać mieszkańców do segregacji odpadów.

* * *

MOSTY JUŻ NIE RUNĄ

OSTRAWA (dc) – Od wczoraj kierowcy mogą ponownie korzystać z naprawionych mostów na węzle autostradowym w Przywozie. Mosty od maja były zamknięte dla ruchu. Powodem były poważne wady techniczne. Istniało nawet zagrożenie, że runą. Zdaniem rzeczownika Dyrekcji Dróg i Autostrad, Jana Rýdla, remont został gruntownie przeprowadzony i mosty powinny teraz wytrzymać sto lat. DDA będzie domagała się zwrotu kosztów remontu od spółki Eurovia, która budowała mosty.

* * *

JEST PLAC

DĄBROWA (kor) – W małym parku na rynku powstał nowy plac zabaw dla dzieci. Budowa placu zabaw została dofinansowana z dotacji z Fundacji OKD w ramach programu dotacyjnego „Osiedle żyje”.

* * *

NIE PRZEJEDZIESZ

LUTYNIA DOLNA (kor) – W związku z modernizacją korytarza kolejowego między Dzieńmorowicami a Karwiną oraz mostu kolejowego w Karwinie-Darkowie aż do końca listopada nie będzie można korzystać z prowadzącej przez Lutynię Dolną ścieżki rowerowej. Rowerzyści będą musieli korzystać z zastępczej trasy.

* * *

PRZYGOTUJ SIĘ NA BAL

STONAWA (kor) – Pod koniec października w Domu PZKO ruszyły lekcje tańca dla dorosłych, na których można się doskonale przygotować do zbliżającego się sezonu balowego. Dziewięć lekcji, na których będzie można się nauczyć najbardziej znanych tańców towarzyskich i latynoamerykańskich, prowadzą finaliści Mistrzostw RC – Katarzyna Niedoba i Marek Kypús. Lekcje tańca odbywają się we wtorki o godz. 17.45.

* * *

NOCLEG DLA KIEROWCÓW

ŁOMNA GÓRNA (kor) – Od grudnia bieżącego roku komunikację autobusową w regionach jabłonkowskim i trzynieckim będzie obsługiwał nowy przewoźnik – spółka ČSAD ze Wsecina. Jej kierownictwo zwróciło się do władarzy podgórskich miejscowości, w tym Łomnej Górnej, z prośbą o udostępnienie pomieszczeń, w których kierowcy zajeżdżających tam nocnych autobusów mogliby przenoćować. Łomnianie postanowili wynająć przewoźnikowi byłą bibliotekę w budynku będącym obecnie siedzibą gminnego Domu Opieki Społecznej.

Prezydenckie »dziękuję«

Z okazji 498. rocznicy Reformacji w Kościele Ewangelicko-Augsburskim prezydent RP Andrzej Duda wziął udział w sobotę w nabożeństwie. Dziękując za zaproszenie i możliwość modlitewnego spotkania w kościele ewangelicko-augsburskim w Starym Bielsku (dzielnica Bielska-Białej – przyp. red.), prezydent Andrzej Duda podkreślał, że wszyscy jesteśmy chrześcijanami i Polakami. – *Tworzymy wielką polską wspólnotę. I za to powinniście patrząc w pokolenia rodzin tu na Śląsku Cieszyńskim usłyszeć „dziękuję” od prezydenta Rzeczypospolitej – mówił prezydent Duda.*

Jak przypomniał, polskość, obok wiary, była przechowywana w tutejszych rodzinach przez pokolenia, także kiedy Polski nie było. – Przetrwiał język polski i przetrwało to, co najcenniejsze, co pozwalało tutaj Polskę odbudowywać – mówił prezydent.

Dziękując Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu prezydent Duda przypomniał postać ks. bp Juliusza Bursche. – Ten wielki człowiek, wielki Polak z rodziny o niemieckich korzeniach, oddał życie za wiarę i za Polskę. Został zamordowany przez Niemców, był torturowany, ale nie poddał się nigdy – mówił prezydent wskazując, że w ten sposób zginęło wielu duchownych, którzy w tamtym czasie służyli wspólnocie.

– Za to, że jesteśmy tu razem dzisiaj, że mogę tu być z państwem jako przedstawiciel Rzeczypospolitej, jako prezydent naszego wspólnego państwa, jestem ogromnie wdzięczny – mówił Andrzej Duda.

Zapowiedział, że będzie bywał w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim. – Możecie liczyć na wsparcie ze strony prezydenta – zapewnił.

Prezydent ofiarował kościołowi drewniany krzyż z napisem: „Z nadzieją płynącą z krzyża. Prezydent RP Andrzej Duda”. Od wiernych otrzymał rzeźbę głowy orła.



Fot. ARC

Prezydent RP Andrzej Duda z pastorem Janem Byrtem.

Wcześniej prezydent z małżonką przyjęli w rezydencji na Zadnim Groniu w Wiśle duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Przed wizytą w Bielsku-Białej prezydent odwiedził też kościół luterański w Szczyrku-Salmopolu. Parafianom

ofiarował kielich komunijny. – To wielki dzień dla naszej górskiej parafii w Szczyrku – powiedział „Głosowi Ludu” ksiądz Jan Byrta, proboszcz parafii. – Pierwsza część odbyła się w kościele, druga w Ogrodzie Reformacji, założonym na jubileusz 500-lecia

Reformacji (1517-2017). Pan prezydent zasadił drzewko-jabłonek, gatunek odporny na mróz i wyhodowany w szkółce w Nierodzimiu. Andrzej Duda przekazał parafii także kielich, który będzie zawsze przypominał pana prezydenta. **(prezydent.pl, wot)**

Ani korony dla gmin

Burmistrzów i wójtów zdenerwowała uchwalona przez Izbę Poselską Parlamentu RC nowelizacja ustawy o podziale wpływów z podatków. Województwa dostaną dodatkowo z pobranego podatku VAT 3,5 mld koron, dla gmin nie jest przewidziana żadna podwyżka. – Absolutnie nie zgadzam się z takim podziałem. Gminy wiedziałyby, jak wykorzystać te pieniądze. Staraliśmy się przeforsować nasz punkt widzenia, zwracaliśmy się do posłów, niestety nie przyniosło to efektu. Teraz mogłby coś zmienić już tylko Senat – powiedział „Głosowi Ludu” Jan Konečný, wójt Nydka i przewodniczący Sto-

warzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego.

– Większe przychody bardzo pomogłyby gminom. Przecież to one najbardziej wpływają na życie swych mieszkańców i troszczą się o rozległą infrastrukturę, szkoły, komunikację miejską, utrzymanie dróg i chodników. W dodatku nieustannie przejmujemy od państwa i województwa kolejne drogi – skomentował decyzję Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna.

Województwo morawsko-śląskie powinno otrzymać dodatkowo kilkaset mln koron. Hetman Miroslav Novák twierdzi, że fundusze należą

się województwom, ponieważ przed kilku laty prawicowy rząd z ministrem finansów Miroslavem Kalouskiem zabrał pieniądze województwom i dużym miastom, poprawiając sytuację finansową mniejszych gmin. – Dodatkowe pieniądze zainwestujemy w remonty dróg, szkół czy szpitali – obiecał socjaldemokratyczny hetman. Folwarczny, polityk Obywatelskiej Partii Demokratycznej, jest przekonany, że nowelizacja ustawy pomoże socjaldemokracji, która w przyszłorocznych wyborach wojewódzkich będzie chciała obronić posady hetmanów.

Senator Petr Gawlas z Jabłonkowa, zapytany przez „Głos Ludu”, jak

on w Senacie będzie głosował o ustawie, przyznał, że sytuacja jest złożona. – Ważne jest, by ustawa weszła w życie od 1 stycznia przyszłego roku, ponieważ w przeciwnym razie nie otrzymają funduszy nie tylko gminy, ale ani województwa. Z drugiej strony rozumiem skargi gmin i będę starał się ożywić dyskusję, by przynajmniej kilka procent dodatkowych wpływów podatkowych przypadło gminom – wyjaśnił socjaldemokrata. Senator dodał, że absolutnym przeciwnikiem podwyżki dla gmin jest minister finansów Andrej Babiš, argumentujący, że te otrzymały dodatkowe fundusze w poprzednich latach. **(dc)**

Nowe usługi w nowym centrum



Fot. DANUTA CHLUP

W Trzanowicach otwarto w piątek wybudowane przez gminę Centrum Usług Socjalnych SEN. Będzie je prowadziła Diakonia Śląska. Jego częścią będzie ośrodek dzienny dla osób psychicznie chorych i niepełnosprawnych. Równocześnie zostanie poszerzona oferta asystencji osobistej i interwencji kryzysowej dla mieszkańców Trzanowic i okolicy. – Świadczenie usług socjalnych rozpocznie się na przełomie lutego i marca przyszłego roku, po otrzymaniu dotacji na działalność – poinformowała Lenka Waszutová, rzeczniczka Diakonii Śląskiej. Centrum SEN, wybudowane dzięki dotacji z funduszy europejskich, wyrosło w pobliżu kościoła katolickiego. Przylega do budynku, w którym znajduje się osiem nowych gminnych mieszkań socjalnych, przede wszystkim dla seniorów. **(dc)**

Kiedy fajerwerki?

Czy miasto powinno wydawać pieniądze na noworoczne fajerwerki i czy w ogóle można sobie wyobrazić powitanie nowego roku bez ferajny barw na hawierzowskim niebie? Te i podobne pytania skłoniły władze hawierzowskiego ratusza do przeprowadzenia ankiety wśród mieszkańców miasta. Respondenci mają do wyboru trzy odpowiedzi.

Pierwsza z nich zakłada zachowanie dotychczasowej tradycji, zgodnie z którą w noc sylwestrową, zaraz po wybięciu godz. 24.00, rozpoczyna się na placu Republiki w centrum miasta pokaz sztucznych ogni z muzyką i udziałem mieszkańców. Druga opcja proponuje przesunięcie miejskich fajerwerków na godz. 18.00 pierwszego dnia nowego roku tak, żeby pokaz światła i barw mogli obejrzeć



Fot. ARC

również najmłodsi. Natomiast trzecia opcja mówi o całkowitym wyeliminowaniu noworocznych fajerwerków przy równoczesnym zachowaniu pokazu sztucznych ogni podczas zapalania choinki świątecznej na początku grudnia.

Głosowanie w sprawie hawierzowskich fajerwerków odbywa się na stronie internetowej miasta Hawierzowa i potrwa do czwartku 5 listopada. **(sch)**

Ruszył teatralny festiwal

Sztuka „Las” Aleksandra Ni-kołajewicza Ostrowskiego w wykonaniu słowackiego zespołu Slovenské komorné divadlo z Martina otworzyła wczoraj wieczorem doroczny Festiwal Teatrów Moraw i Śląska. To święto teatru, które potrwa do soboty 7 listopada, będzie miało w tym roku niezwykle uroczystą oprawę. Jest to bowiem jubileuszowa, piętnasta edycja festiwalu, a organizujący go Teatr Cieszyński obchodzi właśnie 70-lecie swojego istnienia.

Oprócz wszystkich trzech zespołów Teatru Cieszyńskiego: polskiego, czeskiego i Sceny Lalek „Bajka” podczas festiwalowego tygodnia zaprezentują się nad Olzą ostrawskie zespoły: Teatr Narodowy Morawsko-



Festiwal Teatrów Moraw i Śląska otworzył wczoraj wieczorem spektakl „Las” w wykonaniu zespołu Slovenské komorné divadlo z Martina.

-Śląski, Divadlo loutek, Komorní scéna Aréna, Janáčkova konservatoř, Gymnázium oraz Slezské divadlo Opawa. Słowację reprezentuje wspomniany już teatr z Martina, Polskę zaś Teatr Zagłębia z Sosnowca.

Festiwal odbywa się tradycyjnie pod patronatem honorowym hetmana województwa morawsko-śląskiego, Miroslava Nováka, a honorowym przewodniczącym festiwalowego jury jest burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slováček. Oprócz fachowego jury, w którym zasiadają wybitni teatrologi i krytycy teatralni z Polski i RC, spektakle festiwalowe będzie też oceniać tzw. studenckie jury, którego członkami są uczniowie czeskokocieszyńskich szkół średnich.

Dodajmy, że dzisiaj o godz. 9.00 w ramach festiwalu będzie można w teatrze obejrzeć spektakl Sceny Lalek „Bajka” pt. „Arka Noego”, o godz. 10.30 na „Strzelnicy” przedstawienie „ŠEJK, ŠEJK, SHAKESPEARE” ostrawskiego Konserwatorium, wieczorem natomiast – o godz. 19.00 w teatrze – Scena Polska zaprezentuje „Śmierć komiwojżera”. (kor)

Esperantaj libroj en Tesinia Silezio

Książnica Cieszyńska zaprasza na kolejny pokaz z cyklu „Cymelia i osobliwości”, który odbędzie się w siedzibie biblioteki w piątek 6 listopada o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej. Tym razem uczestnicy pokazu zyskają możliwość zapoznania się z kolekcją druków esperanckich, o które wzbogaciły się ostatnio zbiory Książnicy Cieszyńskiej.

Podczas pokazu pn. „Esperantaj libroj en Tesinia Silezio” Małgorzata Szelong zaprezentuje zabytkowe wydawnictwa, wśród których nie zabraknie prac Ludwika Zamenhafa, podręczników, unikalnych czasopism i esperanckich przekładów światowej literatury. W drugiej części spotkania prelegentka przedstawi szereg nieznanych faktów z początków ruchu esperanckiego

na Śląsku Cieszyńskim. Słuchacze dowiedzą się, kiedy esperanto dotarło na Śląsk Cieszyński, która wieś stanowiła prawdziwe zagłębie esperantystów i który beskidzki szczyt stanowił ulubione miejsce ich spotkań.

Swoją udział w spotkaniu zapowiedzieli prominentni przedstawiciele Polskiego Związku Esperantystów. (kor)

Bez wernisażu

Fotoklub Jabłonek co roku organizuje wystawę prac swoich członków w okresie jesiennym. Tego roku doszło do pewnego precedensu. Otóż wystawa rozpoczęła się bez tradycyjnego wernisażu. W Jabłonkowie Fotoklub zwykle korzysta z sali obrzędowej Urzędu Miejskiego.

– Ze względu na to, że akurat nasza wystawa zbiegła się z rozpoczęciem XIII Międzynarodowym Festiwalem Filmów Outdoorowych,

wernisaż naszej wystawy nie mógł się odbyć zgodnie z naszą tradycją – wyjaśniał Milan Motyka, prezes Fotoklubu Jabłonek.

Coroczne wystawy prezentują twórczość jego członków. Z racji tego, że członków jest aktualnie osiemnaścioro, prace przedstawiają szerokie spektrum artystyczne. Od portretów, przez krajobrazy do fotografii szczegółu i detalu. (endy)

Listopadowy patriotyzm

Dokończenie ze str. 1

11 listopada świętują również członkowie Miejsowego Koła PZKO w Cierlicku Kościelcu. W tym roku pezetkaowcy organizują spotkanie towarzyskie z okazji Święta Niepodległości RP i RC już w sobotę, 7 listopada. W udekorowanej polskimi akcentami głównej sali Domu Polskiego Żwirki i Wigury wystąpi wówczas „Ta Grupa”. Planowany jest również konkurs na najlepszą sałatkę, a zebrani w Domu Polskim Żwirki i Wigury będą degustowali polskie kulinarne specjalności.

– Z kolei dla młodych szykujemy współzawodnictwo na patriotyczną nutę, jednak niech szczegóły pozostaną jeszcze zagadką – mówi Tadeusz Smugała, prezes Miejsowego

Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu, który dodaje, że impreza będzie miała jednak polsko-czeski charakter. – Święta niepodległości w Polsce i Czechach obchodzone są praktycznie tuż po sobie, dlatego tym razem zamierzamy uczcić je oba, a na stołach znajdą się zarówno polski żurek jak i czeskie „tworóžki” – stwierdza Smugała.

Kierowane przez niego Koło PZKO w Cierlicku-Kościelcu to jednak samotna wyspa na mapie Zaolzia. W innych zakątkach regionu najważniejsze polskie święto państwowe od lat przemija praktycznie niezauważone i sytuacji nie są w stanie zmienić nawet najbardziej spektakularne wydarzenia. Do takich należała m.in. wizyta marsza-

ła Senatu Bogdana Borusewicz na Zaolziu w 2013 r., podczas której wspólnie z przewodniczącym Senatu RC Milanem Štěchem przekazał on Kołom PZKO polskie flagi. Przykładem tej samej polityki polskich władz były starania prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który co roku wręczał polskie flagi państwowym przedstawicielom organizacji polonijnych, prosząc, by w dniach najważniejszych świąt państwowych Polacy na całym świecie stanowili jedność. Mimo podobnych apeli Polacy na Zaolziu żyją jednak własnym życiem. I tak 11 listopada Miejsowe Koło PZKO w Hawierzowie-Błędowicach zaprasza na prelekcję... „Południowe stany USA”.

WITOLD KOZDOŃ



Członkowie Fotoklubu Jabłonek.

Głosowanie trwa

Rozpoczęło się głosowanie publiczności w konkursie Kongresu Polaków „Tacy Jesteśmy”. W sobotnim magazynie przybliżyliśmy sylwetki nominowanych do nagrody „Złoty Jestem” i opublikowaliśmy szczegółowy regulamin głosowania. Przypominamy, że każdy głosujący może przysłać do Kongresu Polaków (adres: Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn) jeden oryginalny kupon z „Głosu Ludu” oraz wysłać jednego SMS-a pod nr tel. 736 627 021. Kupony będą na bieżąco drukowane w naszej gazecie. Na druku należy wypełnić wymagane dane, w SMS-ie wystarczy podać, kto głosuje i na kogo. Głosowanie zakończy się 15 listopada. W Kancelarii KP można zamawiać bilety na wieczór galowy, który odbędzie się 21 listopada w

Teatrze Cieszyńskim. Nr tel. do Kancelarii: 558 711 453. (dc)

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Tel/e-mail

Gwarowe teatry na otwarcie

Już w sobotę 7 listopada o godz. 16.00 w Mostach koło Jabłonek zostanie oficjalnie otwarty odnowiony budynek Domu PZKO – z nowym dachem i poszerzony o garderoby dla zespołów za sceną. Mosteccy PZKO-wcy otworzą po remoncie swoją siedzibę Przeglądem Amatorskich Zespołów Teatralnych Grających w Gwarze.

– Impreza będzie nie tylko wspinała okazją do obejrzenia aż czterech przedstawień, ale też podziękowaniem dla wszystkich sponsorów, budowlanców i mosteczan, którzy

angażowali się na budowie – mówi prezes mosteckiego Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Andrzej Niedoba.

Udział w teatralnym mini-festiwalu zapowiedziały już zespoły PZKO-wskie z Mostów koło Jabłonek i Jasienia. Gospodarze zagrają dwa przedstawienia: „Rok po ślubie” Adama Wawroza i „Spotkanie u fryzjera” w opracowaniu Elwiry Zwyrttek, która jest też reżyserem obu spektakli. Natomiast teatryk z Jasienia przyjedzie do mostów z

„Teleturniejem po jasiyniorsku” Józefa Sikory w reżyserii Haliny Rusz. Gościem spoza regionu będzie Amatorski Zespół Teatralny im. Józefa Pitoraka z Bukowiny Tatrzańskiej, który przedstawi „Damy i Huzary” Aleksandra Fredry, ale pod nazwą „Baby i Dezertery”.

Warto dodać, że projekt współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. (kor)

Im starsze wino, tym lepsze...

Są sprawy, których na pozór nie da się połączyć. Pezetkaowcy z Wędryni potrafią jednak to zrobić. Przekonali się o tym uczestnicy sobotniego „Gimnastycznego Winogrania”, które łączyło muzykę różnych gatunków i różnych wykonawców, wino trzech rodzajów oraz jubileuszowy występ „Gimnastów”.

Wędryńscy „Gimnaści” obchodzą w tym roku 110-lecie swojej działalności. Dawniej ćwiczyli na skórzanych materacach z wykorzystaniem drabin. Teraz budując piramidy z ludzkich ciał, polegają wyłącznie na własnych siłach i sprawności fizycznej. W sobotę w wędryńskiej „Czytelni” pokazali publiczności to najlepsze, co mają do zaproponowania. – W repertuarze mamy ok. 20 układów. Dziś nie pokazaliśmy wszystkich, ale wybraliśmy te najlepsze. I chociaż może się wydawać, że na naszych występach powtarzają się te same figury, to za każdym razem ktoś inny wychodzi na górę i trzeba się uczyć wszystkiego od nowa – wyjaśnił po jubileuszowym pokazie kierownik „Gimnastów”, Bohdan Ondraszek, który szefuje zespołowi od 30 lat, a od 45 lat „bawi” się w stawianie piramid.

O tym, że kilkupiętrowe ludzkie piramidy mrozą krew w żyłach i że za każdym razem stwarzają realne niebezpieczeństwo dla ćwiczących, przekonali się uczestnicy sobotniego pokazu, kiedy jedna z piramid runęła na dół. – Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale zawsze istnieje ryzyko, że coś pójdzie nie tak – mówił Ondraszek, dodając, że jedynym zabezpieczeniem „Gimnastów” są materace porzkładane na podłodze i siła ćwiczących mężczyzn. – To niewiele, o czym przekonaliśmy się, kiedy otrzymaliśmy zaproszenie do udziału w polskim programie „Mam talent”. Wszystko było już umówione, gdy cztery dni przed występem odebraliśmy telefon, że spec od bezpieczeństwa nie dopuścił nas do programu.



Zbudowanie każdej piramidy wymaga wiele wysiłku i skupienia.

Właśnie ze względu na zbyt duże ryzyko – dodał kierownik.

Zofia Iwanuszek patrzy na piramidy w wykonaniu wędryńskich „Gimnastów” zawsze z pewną obawą. Tym razem było tak samo. – Nie zamykam oczu, ale śledzę

dokładnie każdy ruch. W zespole ćwiczę mój mąż i 13-letnia córka. Kiedy młodsza trochę podrośnie, to też dołączy do „Gimnastów” – przyznała w rozmowie z „Głosem Ludu.

W sobotę „Gimnaści” zafundo-

wali publiczności nie tylko dawkę mocnych wrażeń i adrenaliny, ale także zadbał o świetną zabawę. W programie zatytułowanym „Bo jak nie my, to kto”, który wyreżyserowała Irena Ondraszek, uczestnicy „Winogrania” mogli obejrzeć kilka

odcinków „światowej premiery monumentalnej telenoweli pt. „Bo jak nie on, to kto?” z główną bohaterką Ambrozją Dziką, wysłuchać grania i śpiewania „4 smyków” i „Lipki” oraz skrzypka światowej sławy, Jiřego Erlebacha. – Pan Erlebach występował już wcześniej w Bystrzycy na imprezie gminnej. Kiedy wpadliśmy na pomysł zorganizowania „Winogrania”, to pomyśleliśmy o nim jako o jednym z wykonawców. Jiři Erlebach jest wspaniałym skrzypkiem, który koncertuje na całym świecie, a co ciekawe, jest również kulturystą, mistrzem RC w kulturystyce. Doszliśmy do wniosku, że ten fakt idealnie wpisuje się w koncepcję naszej gimnastyczno-muzyczno-winnej imprezy – zauważyła Irena Ondraszek.

– Im starsze wino, tym lepsze, a „Gimnaści” też im starsi, tym lepsi – podkreślał w sobotni wieczór w wędryńskiej „Czytelni” prezes MK PZKO oraz wójt gminy, Bogusław Raszka. I chociaż w ten wieczór nie podawano wina z 1905 roku, kiedy to założono we wsi gimnastyczny zespół, napój Bogów był jedynym „wysokowym” trunkiem, którym raczono się na tej imprezie. „Gimnaści” okazali się bowiem nie tylko świetnymi wykonawcami teatralno-muzyczno-gimnastycznego programu, ale także pomysłowymi organizatorami. Rok 110-lecia zespołu rozpoczęli sylwestrem na sto ludzi, teraz zorganizowali „Winogranie”, a za rok szykują wielką gimnastyczną galę na 111-lecie. Jej datę łatwo będzie zapamiętać, bo chodzi o dwie jedenastki – piątek 11 listopada przyszłego roku.

BEATA SCHÖNWALD

Wystawa, która świadczy o witalności...

W piątek wieczorem w Domu PZKO w Jabłonkowie otwarto wystawę Klubu Kobiet działającego przy MK PZKO w Jabłonkowie. Ekspozycję „Rękodzieło i tradycja” można było oglądać do soboty. – Wystawę organizujemy przeważnie co trzy lata, lecz tym razem przerwa była dwuletnia – wyjaśniła Władysława Byrtus, szefowa Klubu Kobiet. Byrtus podziękowała licznie przybyłym za udział w piątkowej imprezie, między innymi przed-

stawicielkom Klubów Kobiet z Karwiny i Piotrowic. – Bardzo dziękuję za to, że Klub Kobiet co roku organizuje tę wystawę, co świadczy nie tylko o zdolnościach, ale także o witalności naszego Miejsowego Koła – chwalił panie Jan Ryłko, prezes MK PZKO w Jabłonkowie.

Jak to zwykle bywa na wystawach jabłonkowskiego Klubu Kobiet, oprócz wspaniałych dzieł pań, nieodzowną częścią tradycji

był smaczny bufet. Goście imprezy zwracali uwagę na polską gościnność. Ponadto wystawę uświetniły prace Anny Piszkievicz oraz miejscowych przedszkolaków.

– Od wielu lat moim marzeniem była możliwość wystawiania prac w podgórskiej części regionu. W końcu moje marzenie się spełniło – zdradziła redakcji „Głosu Ludu” Piszkievicz, malarka, na co dzień członkini MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum.

– Z każdym obrazem czuję się emocjonalnie związana, lecz spośród wielu innych, wyjątkowo lubię obraz zapyry cieszyńskiej w jesiennej oprawie. Ważne jest dla mnie także płótno przedstawiające dom Anieli Kupiec w Nydku, gdyż bardzo szanuję naszą śląską poetkę i doceniam jej twórczość. Chciałam ten uroczy domek zachować w taki sposób dla potomnych – dodaje Piszkievicz.

(endy)



Gości przywitała Władysława Byrtus (z prawej), szefowa jabłonkowskiego Klubu Kobiet.



Swoje prace prezentowała m.in. Anna Piszkievicz (druga z prawej).

GŁOSIK

Dbajmy o las!

Czy wiecie, jak zmienia się las jesienią? Co dzieje się tam o tej porze roku i gdzie zwierzęta będą znajdować pożywienie, gdy nadejdzie zima? Tego wszystkiego dowiedziecie się z rozmowy z Jerzym Czernekim, leśniczym z Bystrzycy, który opowiedział nam również, jak w prosty sposób każdy z nas może zrobić coś dobrego dla lasu. Pan Jerzy pracuje w lesie od wielu lat, często spotyka się z dziećmi i młodzieżą, opowiadając im m.in. o ochronie drzew.

Jak zmienia się przyroda w lesie jesienią?

Przyroda szykuje się do odpoczynku. W lasach liściastych z drzew opadają liście, zmieniają swój kolor. Na drzewach iglastych widać szyszki – w tym roku i świerki, i jodły mają bardzo dużo szyszek, z których na wiosnę wykiełkują nowe drzewka. Przełom października i listopada to też koniec sezonu na grzyby.

Jak wyglądają nasze lasy i jakie zwierzęta w nich żyją?

Nasz krajobraz był przed przyjęciem na te tereny człowieka całkowicie pokryty lasami. Nie były to wtedy lasy świerkowe, które mamy teraz. W Beskidach dominował buk z jodłą, a na nizinach rosły jasiony, jawory, lipy. Żyły tu jelenie, sarny, zające, ogromne stada żubrów, a równowagę utrzymywały drapieżniki: wilk, ryś, lis. Do dziś żyją u nas wszystkie z tych ssaków, z wyjątkiem żubra. Drugą populacją były ptaki, np. sikorki, dzikie gołębie, kosy, drozdy, mysikróliki, dzięcioły, a z drapieżników jastrząb, myszołów, kania, krogulec. Kiedy człowiek zaczął zasiedlać te tereny, lasy ustępowały. Zwierzęta i ptaki częściowo przeniosły się w pobliże zagrod – dzisiaj często

spotkać możemy sarny przy zabudowaniach czy zające na polach. Stąd wynikają pewne zmiany żywieniowe tych zwierząt.

Czy leśne zwierzęta i ptaki są w stanie same się wyżywić w lesie, czy człowiek musi je dokarmiać?

Kiedyś zwierzęta były całkowicie samowystarczalne. Na przykład ptaszki odżywiały się różnymi nasionami i larwami. Jednak człowiek poprzez intensywne rolnictwo zaczął niszczyć chwasty, likwidować szkodniki, owady, spryskiwać sady, a w efekcie zwierzętom zaczęło ubywać naturalnego pożywienia. Pomagamy im, dokarmiając je w zimie: ptaszkom dajemy różne nasiona, zwierzęta leśnej przyrody kasztany, żołądźcie, siano. Musimy jednak pamiętać, że kiedy nie jest to tak bardzo konieczne, na przykład w czasie ciepłej zimy, lepiej nie dawać za dużo pożywienia, by zwierzęta mogły same wyszukać sobie jedzenie.

W jakim stanie są lasy w naszym regionie?

Nasze lasy były kiedyś lasami jodłowymi. Świerki, które w tej chwili tu rosną, zaczęto sadzić dopiero wraz z rozwojem przemysłu, jednak drzewa te występują naturalnie dopiero na wysokości 1000 metrów nad poziomem morza, dlatego nasze warunki raczej im nie odpowiadają. Coraz więcej świerków jest niszczone przez korniki i drzewa te usychają. To jodła była tutaj pierwotnym drzewem i w tych warunkach świetnie sobie radzi, dlatego powinniśmy o ten gatunek drzew dbać.

Jakim zachowaniem można wyrządzić w lesie szkody?

Nie chcę pouczać, co można w le-

sie zrobić złego, wolę powiedzieć, co można dla lasu zrobić dobrego. Mam propozycję: spróbujmy uratować choć jedno drzewko, jodłę. Każdy, nawet dziecko, może to w łatwy sposób zrobić. Te drzewa rozmnażają się same, z nasion, dlatego można zobaczyć w lesie dużo małych jodełek. Zagrożeniem dla nich są jednak sarny, które lubią je ogryzać. Chodząc po lesie, wybierając się na wycieczkę czy na grzyby, wybierzmy sobie jedną małą jodełkę i zatroszczmy się o nią. Młodszym dzieciom pomogą rodzice, starsze poradzą sobie same. Drzewko przykryjemy gałązkami, tworząc nad nim „namiocik” z gałązek lub okalając go gałązkami jak płotkiem. W ten sposób ochronimy je przed sarnami. Kilka razy w roku możemy odwiedzić nasze drzewko, upewnić się, czy jest dobrze chronione przed zwierzyną. W ten sposób uratujemy jodłę, a przy tym będziemy mieli „swoje” drzewko.

Czy jodełkę z lasu możemy przynieść do miasta?

Małą jodełkę możemy wyciągnąć delikatnie razem z korzeniami, posadzić ją gdzieś w mieście i tam zatroszczyć się o nią. Współpracowałem z kilkoma szkołami i przedszkolami w okolicy – próbowaliśmy sadzić małe drzewka w środku wsi. Swoją jodełkę mają już na przykład dzieci z polskiego przedszkola w Bystrzycy. Przyniesione z lasu młode jodły dzieci mogą posadzić koło szkoły i opiekować się nimi. Jeśli na przykład pierwszaki posadzą sobie swoje drzewko koło szkoły, to do czasu, aż będą w 9. klasie, drzewko wyrośnie na wysokość kilku metrów. Na jego przykładzie dzieci nauczą się wiele o przyrodzie. (ep)

WITAMY

František Chlebik przyszedł na świat 14 sierpnia 2015 roku. Ważył 2680 g i mierzył 47 cm wzrostu. Rodzice chłopca to Martina Kornasová i Marian Chlebik.

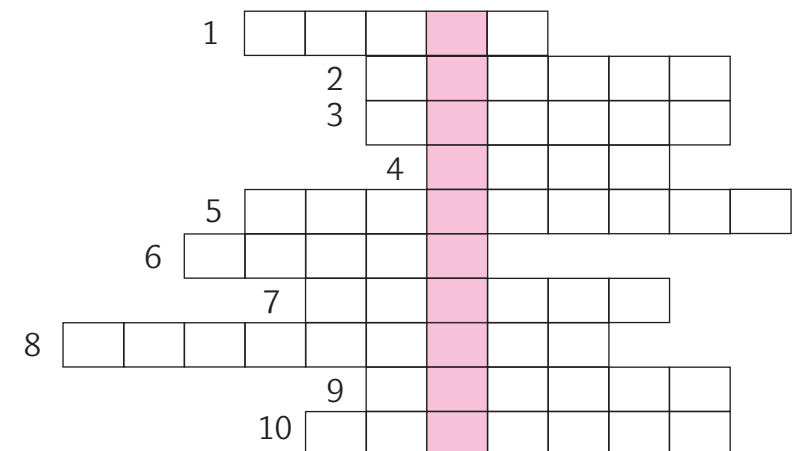


Fot. ARC

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania. Na odpowiedzi czekamy do 10 listopada. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie poprzedniej krzyżówki wylosowała Joasia Kulik, uczennica PSP w Trzyńcu.

1. Inaczej: kolor 2. Duży, drapieżny „kot” w prążki 3. Tu nadasz lub odbierzesz przesyłkę 4. Według przysłowia chodzi bez nich szewc 5. Urządzenie służące do obserwacji małych obiektów niewidocznych gołym okiem 6. Autor wierszy 7. Tu pracuje kowal 8. Kto w nim siedzi, złamał prawo 9. 60 sekund 10. Książkowy autor pamiętnika prosto z piórnika. (ep)



Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Zielona Szkoła – Chłapowo 2015

Nasza „zielona przygoda” rozpoczęła się 14 września wieczorem, kiedy to nasz autokar ruszył w stronę miejscowości Chłapowo nad Bałtykiem. W czasie naszego pobytu nad morzem zwiedziliśmy bardzo dużo zabytków i ciekawych miejsc. Nie można powiedzieć, że coś było najlepsze, bo wszystko było fantastyczne. Zwiedziliśmy Trójmiasto, Westerplatte, Rozewie, Łebę, Hel, Władysławowo, Kartuzy, Szymbark, Dom do Góry Nogami... i jeszcze wiele wspaniałych rzeczy. Pogoda nam dopisała, więc większość z nas niejednokrotnie się kąpała w morzu. Na plaży graliśmy w różne gry. Wieczorami były dyskoteki czy śpiewanie z gitarą przy ognisku. Świetnie też było wieczorne puszczenie „lampionów szczęścia” na plaży. Wróciliśmy 26 września rano. Żegnaj, zielona szkoła! Było super!

Zuzia Lisztwan, kl. VII B, PSP G. Przeczka Trzyniec

Drogi Głosiku!

Przesyłamy relacje ze spotkania z Tomaszem Szwedem autorstwa uczniów kl. IV PSP w Czeskim Cieszynie.

22 października odbyło się w naszej szkole spotkanie z Tomaszem

Szwedem, autorem książek dla dzieci. Bardzo nam się podobało, kiedy grał na gitarze, która była zrobiona z pudełka po cygarach, i kiedy grał na harmonijce.

Nela Sikora, Tereza Utikal, Jagna Greń, klasa IV B, PSP Czeski Cieszyn

Bardzo mi się podobało, kiedy pan Tomasz mówił dowcipy i kiedy pozwolił nam zaśpiewać naszą wersję piosenki „Kasztanowy Jeżozwierz” (to piosenka pana Szweda). Tekst wymyślili koledzy Benjamin i Karol.

Bořek Pniok, klasa IV B, PSP Czeski Cieszyn

Pan Tomasz Szwed jest autorem książek, kompozytorem, piosenkarzem, psychoterapeutą. Potrafi grać na różnych instrumentach. Napisał serię książek dla dzieci pt. „Klinika Małych Zwierząt w Leśnej Górze”. Bardzo nam się podobało to spotkanie.

Zuzana Nestrašil, Natalia Chmiel, Anna Sikora, Anna Wirth, klasa IV B, PSP Czeski Cieszyn

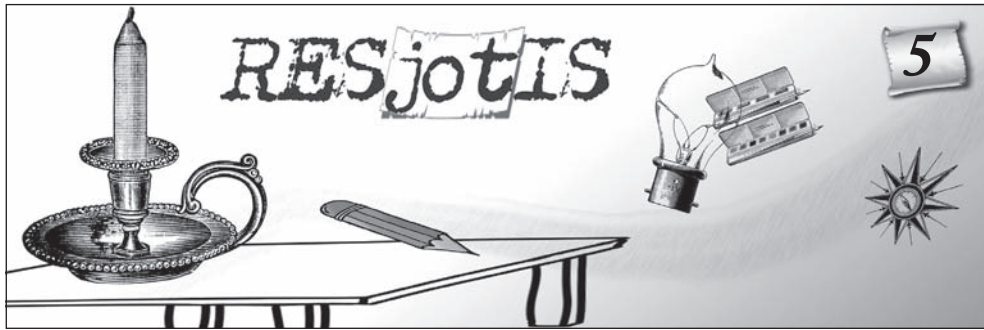
Pan Tomasz był bardzo wesoły. Podobało mi się, kiedy organizował konkurs i dawał nam naklejki za dobrze wykonane zadania. Kupiłem od niego książkę z płytą. Spotkanie było bardzo udane.

Benjamin Roman, klasa IV B, PSP w Czeskim Cieszynie



Fot. ARC

Dzieci z polskiego przedszkola w Bystrzycy podlewiają swoją jodełkę, którą posadzyli na początku października obok chodnika za placówką.



Pamiętajmy...

Po tych kilku odcinkach „rzeczy jotowych” nie jeden wnikliwy Czytelnik rychło zauważył, że w rubryce tej ożywają postaci, których już dawno nie ma między nami. Czy będzie to anonimowy autor artykułiku z jakiejś poczytnej swego czasu gazety, znany z imienia i nazwiska poeta, osoba, która niczym szewc Herostrates coś podpaliła czy seryjna morderczyni. Słowem „sui generis” zaduszkowe wspomnienia są jakby tematem wiodącym tego cyklu.

Ale ponieważ wczoraj i przedwczoraj na wielu cmentarzach groby rozświetliły się ognikami zniczy i zostały pokryte świeżym bądź plastikowym kwieciami, a przede wszystkim uruchomiła się bezwiednie nic wspomnień o tych, którzy byli, których już nie ma i których drogą (bo tak to już jest na tym najpiękniejszym ze światów) pójść nam przyjdzie – przypomnę pewną historię. Jej główni bohaterowie spoczywają na karwińskiej nekropolii, a niektórzy z nich gdzieś głęboko pod ziemią zasypani bryłami węgla.

Kto czytał „Czarna Julkę” Morcinka ten doskonale pamięta, jak to pan Lizak pożyczka Gustlikowi „Kalendarz »Gazety Opolskiej« – »Opolanin« na rok 1898”. Publikacja ta staje się poniekąd swoistą „biblią polskości” dla tych karwińskich dzieci: „Czytaliśmy więc, że »Ślązk jest częścią wielkiej ziemi, jest dawną starą Polską. Ślązk jest Piastów dziedziczną ziemią...«”.

Ale przede wszystkim w tym almanachu „znajdował się artykuł pana Lizaka o górniku-bohaterze, czyli o inżynierze Celestynie Racku z Wieliczki”. I rzeczywiście na stronie 62 umieszczony jest tekst pt. „Górnik-bohater”. Mowa w nim o „wybuchu gazów zapalnych” w Karwinie, który pozbawił życia m.in. inżyniera górniczego Celestyna Racka, syna sztygara z kopalni soli w podkrakowskiej Wieliczce.

„Już od pierwszej młodości musiał walczyć z biedą i przeciwnościami, o własnych prawie siłach ukończył szkoły, a nadto był pomocą dla swej niezamożnej rodziny. Po ukończeniu akademii górniczej pracował jako inżynier w Karwinie w kopalniach węgla. Podczas pobytu na Ślązku był ś.p. Celestyn Racek niezmiernym pracownikiem nad podniesieniem oświaty i ducha narodowego wśród braci robotniczej. Jako dzielnego szermierza sprawy polskiej pamiętają go dobrze czytelnicy polskie w Karwinie, Frysztacie, Łazach itp., nad których rozwojem gorliwie pracował w czasie 7-letniego pobytu swego na ziemi śląskiej. Rozbudzenie ducha i świadomości narodowej polskiej wśród



Grób Celestyna Racka.

tęgo olbrzymiego zalewu niemieckiego ma mu wiele do zawdzięczenia”.

I taka myśl na marginesie się nasuwa, bo niby fakt to znany, ale nie zawsze zauważalny – jak sporo osób z zewnątrz zrobiło coś dobrego dla śląskiej, cieszyńskiej ziemi. Bo to nie tylko Racek, ale i działacz socjalistyczny, i poseł, jeden z przewodniczących Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego Tadeusz Reger, członkini tegoż gremium, nauczycielka Zofia Kirkor-Kiedroniowa, dyrektor legendarnego orłowskiego gimnazjum Piotr Feliks, historyk Franciszek Popiołek... Choć stąd nie pochodzili, to przyjechali na Śląsk czy za pracę, czy przez przypadek, ale coś ich urzekło na tyle, że postanowili oddać tej ziemi i jej mieszkańcom część siebie. Ale wracajmy do opolskiego „Kalendarza”.

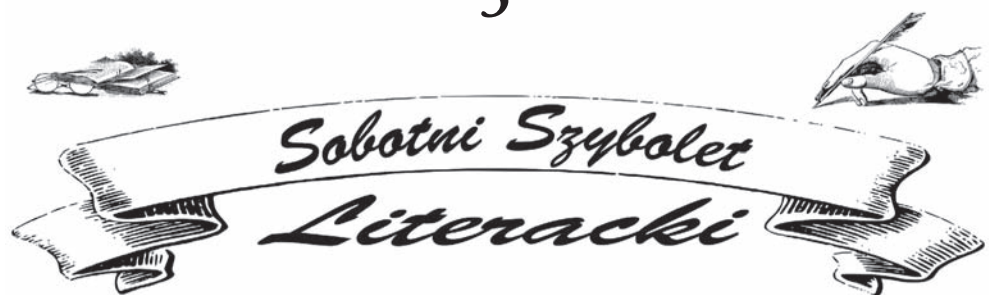
„Dnia 14 czerwca 1894 r. około godz. 10 w nocy usłyszano okropne przerażające grzmoty podziemne i w tej chwili wpadł do mieszkania Racka robotnik z oznajmieniem, że w kopalni nastąpił wybuch gazów piorunujących. Bez chwili wahania zrywa się ten starszy przyjaciel pracującej drużyny robotniczej, aby pospieszyć w płonące ogniem i zniszczeniu podziemia i nieść pomoc nieszczęśliwym. Napróżno zaklinają go biedne siostry-sieroty, aby się nie narażał na oczywistą i niewątpliwą zgubę, ale on na nic nie zważa, a na myśli ma to jedynie, że ma ginąć jego bracia. Ze sztygarem Flamem i kilku robotnikami podążył do szybu t. zw. »Tiefbau«, uwiadomił w odległych i głębokich miejscach pracujących górników o zagrożeniu im niebezpieczeństwem i wskazał im drogi ucieczki i ocalenia. I rzeczywiście powiodło mu się ocalić kilkudziesięciu robotników, ale ś.p. Celestyn na tem nie poprzestał, zapragnął on podać pomocną rękę i innym nieszczęśliwym i mimo prób i zakłęk uciekających robotników, aby ratował swe życie, podążył do szybu Franciszka, gdzie właśnie nastąpił wybuch. Serce jego przejęte było błogą nadzieją, że znowu zdoła kilka ofiar wyrwać straszliwej śmierci, wtem nastąpiła powtórna eksplozja i przerwała nić szlachetnego żywota”.

Pogrzeb Racka, którego zwłoki wydobyto nazajutrz, zgromadził tłumy. „Trumnę jego okryły liczne wieńce od rodzin robotników bez różnicy narodowości, którym ocalił ojców, mężów, synów, jak również od kolegów i znajomych”.

I tu pojawia się jeszcze jeden aspekt tej sprawy: „Wśród tylu tam urzędników wyższych i Czechów i Niemców nie znalazł się nikt, tylko Polak jeden, który pomimo, że był podporą pełnego nadziei życia, aby tylko wyrwać z pęt śmierci wielu braci górników, choć do tego nawet z urzędu nie był obowiązany, bo wybuch nastąpił nie w jego rewirze”. Tym samym, czytamy dalej, „mamy nowy wspólny dowód, że nigdy nie braknie ofiar polskich, ilekroć tego wymaga sprawa piękna i wzniosła”. Na zakończenie autor (podpisujący się „Polak”) może nieco patetycznie, ale z wielką nadzieją stwierdza, że „myśl i pamięć o tych bojownikach idei miłości i poświęcenia dla dobra i szczęścia drugich słusznie napawa nas wiarą i otuchą, że naród, który takich bohaterów wydaje, nie zginie i doczeka się lepszej przyszłości...”.

I nie zginął jeszcze. Starajmy się zatem pomyśleć i pamiętać o inżynierze Racku, bo być może czytającego te słowa nie byłoby na świecie, gdyby ów przybył z dalekiej Wieliczki nie uratował jego dziadka, pradziadka czy prapradziadka owego feralnego czerwcowego dnia 1894 roku. (jot)

5



Dziś kolejne wydanie „Sobotniego Szyboletu Literackiego”. W pierwotnej wersji miał się ukazać w sobotę, jak zawsze, z uwagi jednak na nadmiar innych materiałów, najnowsze wiersze publikujemy dziś. Mamy wprawdzie wtorek, ale niech „sobotni” pozostanie w nazwie.

* * *

Już w pierwszym odcinku „Szyboletu” prezentowałem wiersze, które w dużym stopniu można by określić mianem poezji kobiecej. Wyraźnie wtedy podkreśliłem, że nie jestem zwolennikiem takiego podziału ustawiania wierszy bardziej w prawo lub w lewo. Poezja obroni się sama i tylko poprzez percepcję wnikliwego czytelnika zapisane słowa stają się wartością. Trzeba przyznać, że współczesny odbiorca – człowiek zagubiony we własnej egzystencji – raczej świadomie odrzuca przyjemność obcowania z poezją. Nie wynika to z braku wrażliwości, a jedynie z lenistwa intelektualnego. Łatwo powiedzieć, że moda na poezję skończyła się, wyczerpała formułę nowoczesnego postrzegania życia. Raczej mówimy o permanentnym braku czasu. Przyzwyczajaliśmy się do tego typu wymówek. Często stosujemy ten wytrych, by zamaskować i ukryć nasze słabości przed światem. Niechęć do czytania poezji bierze się z niechęci do jej poznania; do konieczności rozmyślenia nad sensem oraz szukania drugiego dna, które staje się wartością samą w sobie. Oczywiście dużo prościej poruszać się na płaszczyźnie krótkich form prozatorskich. Tradycyjna formuła wstępu, rozwinięcia i zakończenia nie wymusza na czytelnikach zadawania sobie pytań o sens przeczytanego tekstu. Są motyw, zbrodnia, zabójca. Prosty układ. Jasny przekaz. Oczywiście posłużyłem się tutaj pewnym uproszczeniem, bo współczesna proza, a w szczególności proza poetycka nie zawsze jest tak otwarta i czytelna, ale nie zmienia to faktu, że współczesny wiersz nie należy do gatunku powszechnie lubianego. Może to i dobrze! Poezja nie lubi rozgłosu. Tomiki wierszy nie stanowią dodatków do czasopism kobiecych, nie są załącznikami do książek kucharskich. Człowiek świadomie zapomina o poezji. Odrzuca każdą zapisaną strofę. Nie dostrzega jednak, że on sam stanowi najwyższą formę niezapisanej dotąd poezji.

Dziś mam przyjemność zaprezentować utwory Agaty Brzeżańskiej (ur. 1993). Absolwentka Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego brała udział w projekcie „Poślizg” w roku 2013. Opublikowany w biuletynie wiersz pt. „Nie ma cię” jest bardzo osobistym wyznaniem, dowodem na otwartość i kielkującą dojrzałość uczuć.

Zabierz mnie dzisiaj w inny wymiar
pokaż swój świat
no proszę nie zwlekaj
chęć poznać to piękno
twoją rzeczywistość
zrozumieć twe trwogi
przytulić do piersi
wysłuchać nakarmić
powiedzieć że Kocham...

Powyższy fragment nie jest odosobniony, gdyż obecna twórczość Agaty idzie w tym samym kierunku. Bardzo osobista, prywatna, poezja otwierająca przed czytelnikiem świat wrażliwości i uczuć autorki. Wiersze Agaty skupiają się na osobistych przeżyciach. Nie ma sensu doszukiwać się jakichkolwiek związków z miejscem pochodzenia autorki. Zresztą to samo dostrzec można w przypadku wierszy Michała Zawadzkiego. Lokalny patriotyzm został niejako wypchnięty. Najmłodsze pokolenie literackiego Zaozla wydaje się być niewzruszone tym faktem. Rzecz naturalna i z punktu widzenia młodych autorów rzecz absolutnie normalna, gdyż są oni obywatelami świata. Świadomie i z premedytacją odrzucają przywiązanie do ko-

zreni. W pewnym sensie wynika to z poczucia konieczności bycia otwartym na różnorodność kulturową, na przynależność do Europy, ale pamiętajmy, że młody wiek rządzi się swoimi prawami. Każde pokolenie pragnie dotknąć czegoś nowego, nieodkrytego. Uważam, że tak jest dobrze. Nie można jednak wykluczyć, że zdobyte doświadczenie i wiek autorów może utrudniać – i tak często się zdarza – drogę do przeszłości, do korzeni własnej tożsamości. Jednak na tym etapie rozwoju poetyckiego należy przede wszystkim skupić się na kształtowaniu warsztatu i poznaniu własnych wartości. Zapraszam do lektury!

AGATA BRZEŻAŃSKA
(Hawierzów/Warszawa)

* * *

Zatrzymaj się na chwilę
i popatrz na świat oczami miłości
zachwyć się niebem
uśmiechem

zatańcz ze swym ukochanym
załóż sukienkę
bądź kobietą
przyodziej usta czerwoną szminką

powiedz mu
że go kochasz
uwidź go
i całuj namiętnie

życie jest zbyt krótkie
zatrzymaj się

* * *

Nieustannie zawodzi nas nasza pamięć
potrzebujemy raz poznane prawdy
przypominać sobie nieustannie
musimy codziennie odkrywać
jaką wartość mamy
codziennie musimy słyszeć
że jesteśmy kochani
my ludzie jesteśmy
zarówno prości i skomplikowani

Dwa wiersze. Skrajnie odmienne. Pełne sprzeczności. „Zatrzymaj się... popatrz w niebo...” prosi, błaga, poprzez krzyk autorka zwraca się do samej siebie, lecz natychmiast wprowadza element ruchu. Taniec wyznacza kolejny etap życia. Sukienka i czerwona szminka – atrybuty kobiecości. Ten element erotyzmu w poezji nie jest odosobniony. Pojawia się często i jest dowodem na pełną świadomość piękna, lecz nie chodzi o pożądanie. Chodzi o prawo do miłości. Zaskakujące jest jednak stwierdzenie, iż „życie jest zbyt krótkie” i zakończenie będące niejako powtórzeniem pierwszych słów. „Zatrzymaj się”. Zestawienie bezruchu z dynamiką wydaje się nie mieć sensu, ale właśnie o to chodzi. Wewnętrzny spokój w połączeniu z obowiązującą normą społeczną życia. Ten moment, który polega na wykorzystaniu chwili do spełnienia najskrytszych pragnień. W tym przypadku najważniejsza okazuje się miłość.

Drugi wiersz tylko z pozoru traktuje o rzeczach odmiennych. „Zawodzi nas pamięć... musimy odkrywać wartość jaką mamy”. My ludzie. Gatunek ludzki. Nie jesteśmy doskonałym ogniwem ewolucji. Nie pamiętamy o rzeczach najważniejszych. Jeżeli zaś nasza pamięć jest na tyle zawodna, że musimy sobie przypominać „raz poznane prawdy”, kim właściwie jesteśmy? Czy zatem my ludzie dostrzegamy cud życia? Tak! Autorka uświadamia nam, że człowiek jest istotą bardzo kruchą i delikatną, bo chcemy i musimy codziennie upewniać się o miłości, jaką otaczają nas najbliżsi. Przekonuje o ludzkiej ułomności puentując... „my ludzie jesteśmy zarówno prości i skomplikowani”.

Marek Słowiaczek

WSPOMNIENIA

Dnia 3. 11. 2015 mija 36 lat, kiedy bez słowa pożegnania odeszła od nas nasza Kochana Mama i Babcia

śp. MARIA BYSTRONOWA

ze Stonawy. Niechaj chwila wspomnień ożywi pamięć wszystkim, którzy ją znali i kochali. Dziękuję córka Gosia z rodziną. RK-138

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach naszych.



Dnia 2. 11. 2015 minęła 20. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. JANA CZERNEKA

z Tyry.

Wszystkich, którzy Go znali, o chwilę wspomnień i cichą zadumę proszą najbliższa rodzina. GL-721



*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*

Dnia 3. 11. 2015 mija 2. rocznica śmierci

śp. ANTONIEGO NOŻKI

z Czeskiego Cieszyna, dawniej z Łąk. O cichą modlitwę i chwilę wspomnień proszą żona i synowie z rodzinami. GL-704



Dziś, 3 listopada 2015, minie już trzecia bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. BRONISŁAWY ŻUREK

zaś 10 października 2015 obchodziłyby 90. rocznicę urodzin. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą mąż i rodzina. GL-712

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Bystry Bill (3, 4, godz. 15.30); Celebrity s.r.o. (3, 4, godz. 19.00); **KARWINA – Ex:** Celebrity s.r.o. (4, godz. 19.00); Fajki pane učiteli 2 (3, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Labirynt (3, 4, godz. 17.30); Ugotowany (3, 4, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Krecik (4, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Piotruś. Wyprawa do Nibylandii (3, 4, godz. 14.00, 16.00); 11 minut (3, 4, godz. 18.00); Demon (3, 4, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – W sekretariacie ZG PZKO można jeszcze nabyć ostatnie bilety w cenie 220 kc na recital polskiego pianisty jazzowego Adama Makowicza. Recital odbędzie się jutro o godz. 19.00 w Domu ZG PZKO na ul. Bożka w Czeskim Cieszynie. Liczba miejsc ograniczona! Zaprasza redakcja miesięcznika „Zwrot” oraz ZG Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC.

HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe 5. 11. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Horymira 1511.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza 5. 11. o godz. 17.00 do auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie na wykład nt. „Leniwym stępem przez Mały Kaukaz”. Konna wyprawa Beaty (indi) Tyrny do Parku Narodowego Bordzomi-Charagauli w Dzawachetii w Gruzji.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjną zabawkę, która odbędzie się 14. 11. od godz. 17.00 w Domu PZKO im. Adama Wawroza w Trzyńcu na Tarasie. Smaczny bufet, muzyka Jana Młynka i program zapewnione. Miejscówki w cenie 80 kc można rezerwować pod nr. telefonu 606 898 938.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Zaprasza członków i sympatyków na wycieczkę W32: Nawsie – Filipka – Stożek – Soszów – Nydek, która odbędzie się 7. 11. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.21 do Nawsia. Tel. 721 413 926. Wycieczkę może uda się połączyć ze zbieraniem grzybów.

RODZINA KATYŃSKA – Zaprasza na spotkanie wspomnieniowe przy pomniku na Konteszyńcu w

NEKROLOGI



*Największa miłość na świecie zgaśnie,
gdy serce Matki na zawsze zaśnie.*

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 30 października 2015 zmarła nagle w wieku 83 lat nasz Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. DANUTA KOTAS

z domu Wania, zamieszkała w Trzyńcu, ul. Habrová 302.

Ostatnie pożegnanie z Drogą Zmarłą odbędzie się w piątek dnia 6 listopada o godz. 14.30 w ewangelickim kościele w Bystrzycy. Córka Halina i syn Henryk z rodzinami. GL-723



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił,
ten nie odszedł...*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 66 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Zięć, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier

śp. STANISŁAW SIKORA

zamieszkały w Nawsiu-Jasieniu pod nr. 45. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 4. 11. 2015 o godz. 14.30 w ewangelickim kościele w Nawsiu. Żona Emilia, córka Renata i syn Bogdan z zasmuconymi rodzinami. GL-719

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty oraz za liczny udział w uroczystości pogrzebowej

śp. ANNY RAKOWSKIEJ

W smutku pogrążona rodzina. GL-720

Dziękujemy serdecznie wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom, sąsiadom i znajomym za kondolencje, kwiaty, wieńce i liczny udział w uroczystości pogrzebowej

śp. WŁADYSŁAWA SIKORY

Szczególne słowa podziękowania kierujemy do ks. proboszcza Janusza Kiwaka za dostojne odprawienie mszy żałobnej i do przyjaciół – Karola Suszki i Kazimierza Kaszpera – za słowa nad trumną. Dziękujemy też zakładowi pogrzebowemu Lidii Hajdukowej za wzorowe zorganizowanie pogrzebu. Zasmucona rodzina. GL-721

Czeskim Cieszynie we wtorek 3. 11. o godz. 14.00 Po spotkaniu zebranie zarządu.

WĘDRYŃIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 3. 11. o godz. 15.00 w „Czytelnii”. W programie „Poezja śpiewem podszycy” w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wystawę pt. „Skarby ogrodu” połączoną ze sprzedażą produktów domowych w piątek 6. 11. w godz. 12.00-20.00 i w sobotę 7. 11. w godz. 10.00-20.00 do sali Ośrodka Kultury. W ramach wystawy będzie można degustować przetwory z warzyw i owoców. Bogaty bufet zapewniony.

OFERTY

PIORUNOCHRONY, montaż, naprawy, rewizje, projekty. Kalkulacja ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604 679 452, www.bleskosvody.com. GL-714

DREWNO KOMINKOWE, OPAŁOWE TWARDE, łupina, układane, większa lub mniejsza ilość, transport zapewniony. Cena od 1050 kc/metr sześcienny. Nr kontaktowy: +420 732 685 990. GL-685

ŻALUŻJE Z MONTAŻEM i ich remonty, tel. 604 192 092, 558 742 676. GL-673

KONCERTY

NAWSIE – Chór żeński „Melodia” zaprasza na koncert jubileuszowy dnia 7. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO w Nawsiu.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 30. 11. wystawa pt. „Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

TRZYNIEC, Galeria miasta w Domu Kultury „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 6. 12. wystawa Agaty Agatowskiej pt. „Double story”.

TRZYNIEC, Galeria w bibliotece, Lidicka 561: do 6. 12. wystawa Josefa Mladějovskiego pt. „Pobicie suprematyczne II”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 14. 2. 2016 wystawa pt. „A do Świąt Bożego Narodzenia będziemy w domu...”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10: do 10. 1. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne:

wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 6. 3. 2016 wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w czasie wojennym”; wystawa stała pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958: do 31. 3. 2016 wystawa pt. „Podróżowanie za przeszłością”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89: do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyn, ul. Mennicza 46: do 7. 11. wystawa pt. „Cieszyński introligatorstwo”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn: wystawa pt. „P-Books vol. 2”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

Gruzińskie klimaty

Pierwszy czwartek miesiąca na Zaolziu od dziesięciu już lat kojarzy się z Międzygeneracyjnym Uniwersytem Regionalnym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Gościem najbliższego spotkania, które odbędzie się w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie 5 listopada o godz. 17.00, będzie tym razem Beata (indi) Tyrna. Ta mieszkająca w Cieszynie niezależna dziennikarka i fotograficzka na-

zwała swój wykład „Leniwym stępem przez Mały Kaukaz”. (kor)



Gruzja to kraj ciekawych krajobrazów.

